

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 lutego 2019 r.

Sąd Okręgowy w Słupsku w II Wydziale Karnym w składzie :

Przewodnicząca SSO Aldona Chruściel-Struska

Protokolant Paula Bogdanowicz

przy udziale prokuratora Prokuratury Rejonowej w Słupsku Zenona Modrzejewskiego

po rozpoznaniu w dniach: 20 kwietnia 2018 roku, 16 maja 2018 roku, 14 grudnia 2018 roku, 9 stycznia 2019 roku, 30 stycznia 2019 roku, 21 lutego 2019 roku sprawy:

D. W., syna Z. i J. z domu W., urodzonego (...) w S.,

oskarżonego o to, że:

I. w dniu 11 marca 2015r. w S., działając wspólnie i porozumieniu z Ł. K., bijąc pięściami po głowie, brał udział w pobiciu J. K. (1), w którym był on narażony na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienia skutku w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu albo ciężkiego uszkodzenia ciała,

tj. o czyn z art. 158 § 1 k.k.,

Ł. K. (K.), syna J. i G. z domu K., urodzonego (...) w S.,

oskarżonego o to, że:

II. w dniu 11 marca 2015r. w S., działając wspólnie i porozumieniu z D. W., bijąc pięściami po głowie i kopiąc obutymi nogami w twarz, brał udział w pobiciu J. K. (1), w którym był on narażony na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienia skutku w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu albo ciężkiego uszkodzenia ciała,

tj. o czyn z art. 158 § 1 k.k.,

III. w dniu 11 stycznia 2015r. w C., będąc wcześniej prawomocnie skazanym wyrokiem Sądu Rejonowego w S. z dnia 18 lipca 2011r. w sprawie XIVK 1187/10 za prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości oraz w okresie obowiązywania orzeczonego tym wyrokiem zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych, znajdując się w stanie nietrzeźwości wynoszącym 1,11 mg/dm³ alkoholu w wydychanym powietrzu, prowadził pojazd mechaniczny w postaci samochodu osobowego m-ki V. (...) nr rej. (...) w ruchu lądowym,

tj. o czyn z art. 178a§4 k.k.

1. uznaje oskarżonego **D. W.** za winnego tego, że w dniu 11 marca 2015 roku w S., działając wspólnie i porozumieniu z Ł. K., bijąc pięściami po głowie, brał udział w pobiciu J. K. (1), w wyniku czego J. K. (1) doznał obrażeń ciała w postaci rozległego stłuczenia powłok twarzy z krwiakiem okularowym, stłuczenia nosa, któremu towarzyszyło wielołamowe złamanie kości nosa z przemieszczeniem odłamów z raną tłuczoną okolicy jego nasady, stłuczenia ust, któremu towarzyszyło złamanie brzegów kostnych zębodołów szczęki, rany tłuczonej wargi dolnej, dwóch niewielkich podbiegnięć krwawych w tkance podskórnej na czole oraz zmiany urazowej wewnątrzczaszkowej - krwiaka podtwardówkowego, co stanowi chorobę realnie zagrażającą życiu, w następstwie czego J. K. (1) w dniu 12 marca 2015 roku zmarł, przy czym oskarżony skutek ten mógł przewidzieć, to jest popełnienia przestępstwa z art. 158 § 3 k.k. w

zw. z art. 4 § 1 k.k. i za to na mocy art. 158 § 3 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. skazuje go na karę roku i 2 (dwóch) miesięcy pozbawienia wolności,

2. uznaje oskarżonego **Ł. K.** za winnego tego, że w dniu 11 marca 2015r. w S., działając wspólnie i porozumieniu z D. W., uderzając pięścią po głowie i kopiąc obutymi nogami w twarz, brał udział w pobiciu J. K. (1), w wyniku czego J. K. (1) doznał obrażeń ciała w postaci rozległego stłuczenia powłok twarzy z krwiakiem okularowym, stłuczenia nosa, któremu towarzyszyło wielołamowe złamanie kości nosa z przemieszczeniem odłamów z raną tłuczoną okolicy jego nasady, stłuczenia ust, któremu towarzyszyło złamanie brzegów kostnych zębodołów szczęki, rany tłuczonej wargi dolnej, dwóch niewielkich podbiegnięć krwawych w tkance podskórnej na czole oraz zmiany urazowej wewnątrzczaszkowej - krwiaka podtwardówkowego, co stanowi chorobę realnie zagrażającą życiu, w następstwie czego J. K. (1) w dniu 12 marca 2015 roku zmarł, przy czym oskarżony skutek ten mógł przewidzieć, to jest popełnienia przestępstwa z art. 158 § 3 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. i za to na mocy art. 158 § 3 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. skazuje go na karę roku i 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności,

3. uznaje oskarżonego **Ł. K.** za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt III, stanowiącego przestępstwo z art. 178 a § 4 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. i za to na mocy art. 178 a § 4 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. skazuje go na karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności,

4. na mocy art. 85 k.k., art. 86 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. orzeka wobec oskarżonego **Ł. K.** karę łączną 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności,

5. na podstawie art. 42 § 2 k.k., art. 43 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 39 pkt 3 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. orzeka wobec oskarżonego **Ł. K.** zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 10 (dziesięciu) lat,

6. na mocy art. 49 § 2 k.k., art. 39 pkt 7 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. orzeka wobec **Ł. K.** świadczenie pieniężne na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej w wysokości 5 000 (pięciu) tysięcy złotych,

7. na mocy art. 63 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie:

- D. W. od dnia 12 marca 2015 roku godz. 15, 00 do dnia 10 kwietnia 2015 roku,

- **Ł. K.** od dnia 13 marca 2015 roku godz. 13, 45 do dnia 13 kwietnia 2015 roku,

przy czym jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie równa się jednemu dniowi kary pozbawienia wolności,

8. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. nakazuje zwrócić:

- K. K. (1) dowody rzeczowe opisane w wykazie dowodów rzeczowych na k. 516 akt sprawy pod poz. 1 – 8, 40 – 41,

- D. W. dowody rzeczowe opisane w wykazie dowodów rzeczowych na k. 516 akt sprawy pod poz. 29 – 32,

- **Ł. K.** dowody rzeczowe opisane w wykazie dowodów rzeczowych na k. 516 akt sprawy pod poz. 34 – 39,

- firmie (...) w S. przy ul. (...) dowód rzeczowy opisany w wykazie dowodów rzeczowych na k. 516 akt sprawy pod poz. 42,

9. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii adwokackiej (...) kwotę (...) (tysiąc czterysta siedemdziesiąt sześć) złotych brutto tytułem pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu D. W. z urzędu w postępowaniu przed Sądem Okręgowym w Słupsku,

10. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii radcy prawnego M. K. kwotę 885, 60 (osiemset osiemdziesiąt pięć, sześćdziesiąt) złotych brutto tytułem pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu Ł. K. z urzędu w postępowaniu przed Sądem Okręgowym w Słupsku,

11. na zasadzie art. 624 § 1 k.p.k. zwalnia oskarżonych od kosztów sądowych.

UZASADNIENIE

Stosownie do treści art. 423 § 1 a k.p.k. zakres uzasadnienia ograniczono do części wyroku dotyczących oskarżonego D. W..

W dniu 11 marca 2015 roku o godz. 16.00 Ł. K. spotkał się na ul. (...) w S. ze znanym mu **D. W.**. Przebywając obok bloku nr 72 mężczyźni pili alkohol, a następnie udali się na ul. (...), gdzie mieszkał kolega D. A. S.. Około godz. 17, 30, będąc pod jego blokiem o nr 62, D. W. zatelefonował do niego pytając, czy się z nimi spotka, aby wypić piwo. Mężczyzna odmówił. Około pół godziny później D. W. ponowił telefoniczną propozycję i A. S. jeszcze raz odpowiedział mu negatywnie.

(dowód: wyjaśnienia Ł. K. – k. 147 – 149, wyjaśnienia D. W. – k. 114 – 115, zeznania A. S. – k. 32 - 33, 816, 1184v – 1185v, E. M. – k. 29 - 30)

W tym czasie do D. W. i Ł. K. podszedł mieszkający w tym samym bloku W. K. (1). Mężczyzna podczas rozmowy z nimi narzekał na swojego brata J. K. (1), który miał go źle traktować. Następnie wszyscy trzej odeszli w stronę ul. (...). Na ul. (...) wrócili około godz. 21, 00. D. W. i Ł. K. postanowili, że zdyscyplinują J. K. (1) do właściwego zachowania względem W. K. (1). W. K. (1) namawiał ich do jego pobicia. D. W. i Ł. K. udali się z W. K. (1) do jego mieszkania. Po drodze do mieszkania W. K. (1) używając wulgarnych słów wyrażał zadowolenie, że brat J. w końcu zostanie pobity. W tym czasie w mieszkaniu tym nieobecna była zamieszkująca tam szwagierka W. K. (1) i J. K. (2) K..

(dowód: wyjaśnienia Ł. K. – k. 147 – 149, wyjaśnienia D. W. – k. 114 – 115, zeznania E. G. - k. 376v – 377, 817 – 818, 1412 – 1412v, E. M. – k. 29 – 30, J. S. (1) – k. 384 – 385, 916 – 917, W. K. (2) – k. 466v, 819 – 820, 1283 - 1284)

Po wejściu do mieszkania, D. W. zbliżył się do siedzącego w pokoju na fotelu J. K. (1) i zaczął mu zwracać uwagę na jego zachowanie wobec W. K. (1). J. K. (1) odpowiedział mu niezrozumiale, był pod wpływem alkoholu. Wówczas D. W. kilkakrotnie uderzył go pięścią w głowę. Następnie Ł. K. dwukrotnie kopnął J. K. (1) w głowę obutą nogą oraz uderzył go pięścią w nos. Gdy zakrwawiony J. K. (1) upadł na podłogę, D. W. i Ł. K. wyszli z mieszkania, w którym pozostał tylko W. K. (1).

(dowód: częściowe wyjaśnienia D. W. - k. 114 – 115, 118 – 122, 684 - 685, wyjaśnienia Ł. K. – k. 147 - 149, 158 -161, 683 - 684, częściowe wyjaśnienia W. K. (1) – k. 417, protokół oględzin i otwarcia zwłok – k. 97 – 102, protokół oględzin mieszkania z materiałem fotograficznym – k. 9 - 22)

Około godz. 22, 00 do mieszkania wróciła K. K. (1). Wspólnie z W. K. (1) położyła J. K. (1) na wersalkę. W nocy J. K. (1) wstał i udał się do toalety znajdującej się poza mieszkaniem, na klatce schodowej. Widziała go wówczas K. K. (1). Następnie mężczyzna spowrotem położył się na wersalce. Około godz. 2, 00 w nocy J. K. (1) zmarł.

(dowód: zeznania E. M. – k. 29 – 30, J. S. (2) – k. 384 – 385, 916 – 917, częściowe wyjaśnienia W. K. (1) - k. 74 - 74v, 77, W. K. (2) - k. 466v, 819 – 820, 1283 - 1284 opinia biegłej z zakresu medycyny sądowej D. P. – k. 1415v, protokół oględzin zwłok – k. 4 – 8, protokół oględzin miejsca zdarzenia - k. 9 – 22, protokół oględzin płyty CD z zapisem nagrania z numeru alarmowego – k. 388 - 390)

W dniu 12 marca 2015 roku w godzinach rannych K. K. (1) znalazła leżącego na łóżku, nieżyjącego J. K. (1). Wówczas W. K. (1) opuścił mieszkanie. Około godz. 8, 00 do K. K. (1) przyszedł J. S. (2), aby pożyczyć klucz od wejścia do

piwnicy. Kobieta poprosiła go wówczas o sprawdzenie co dzieje się z J. K. (1). J. S. (2) dotknął leżącego na łóżku J. K. (1) i stwierdził, że jest on zimny. Wówczas zadzwonił na numer alarmowy.

(dowód: zeznania J. S. (2) - k. 384 – 385, 916 – 917, protokół oględzin płyty CD z zapisem nagrania z numeru alarmowego – k. 388 - 390)

O godz. 8, 59 zostało wezwane pogotowie. Przybyły do mieszkania lekarz pogotowia stwierdził zgon J. K. (1).

(dowód: karta zlecenia wyjazdu ratownictwa medycznego i karta medycznych czynności ratunkowych - k 300 - 300v, zaświadczenie lekarskie – k. 3)

Tego samego dnia od godz. 11, 19 zostały przeprowadzone zewnętrzne oględziny zwłok J. K. (1) na miejscu ich ujawnienia. Lekarz patomorfolog stwierdził wówczas, że zgon J. K. (1) nastąpił pomiędzy godz. 23, 00 a 2, 00 w nocy, bliżej godz. 1, 00.

(dowód: protokół oględzin zwłok – k. 4 – 8)

W wyniku zadanych uderzeń J. K. (1) doznał obrażeń ciała w postaci rozległego stłuczenia powłok twarzy z krwiakiem okularowym, stłuczenia nosa, któremu towarzyszyło wielołamowe złamanie kości nosa z przemieszczeniem odłamów z raną tłuczoną okolicy jego nasady, stłuczenia ust, któremu towarzyszyło złamanie brzegów kostnych zębodołów szczęki, rany tłuczonej wargi dolnej, dwóch niewielkich podbiegnięć krwawych w tkance podskórnej na czole oraz zmiany urazowej wewnątrzczaszkowej - krwiaka podtwardówkowego, co stanowi chorobę realnie zagrażającą życiu, w następstwie czego J. K. (1) w dniu 12 marca 2015 roku zmarł,

W czasie sekcji zwłok J. K. (1) nie posiadał w organizmie alkoholu etylowego. Mężczyzna mierzył 178 cm wzrostu.

(dowód: protokół oględzin zwłok – k. 4 - 8, protokół sekcji zwłok – k. 82, 83 - 84, 97 – 102, opinia biegłej z zakresu medycyny sądowej D. P. - k. 795 – 806, 919 - 923, 1414v – 1417, sprawozdanie z badań na zawartość alkoholu – k. 267, protokół pobierania krwi – k. 269)

W. K. (1) został zatrzymany przez policję w dniu 12 marca 2015 roku o godz. 9, 10. Na jego odzieży nie ujawniono plam koloru brunatno - czerwonego. D. W. został zatrzymany tego samego dnia o godz. 15, 00. Na jego butach oraz spodniach ujawniono plamy koloru brunatno – czerwonego. Ł. K. został zatrzymany w dniu następnym o godz. 13, 45. Na jego butach i kurtce znajdowały się plamy koloru brunatno – czerwonego.

(dowód: protokoły zatrzymania osoby – k. 34, 54, 127, protokół oględzin odzieży W. K. (1) – k. 69 – 70, D. W. – k. 103 – 104, Ł. K. – k. 144 - 145)

W okresie od 6 do 8 stycznia 2015 roku J. K. (1) w swoim miejscu zamieszkania, na klatce schodowej szarpał się z nieustaloną osobą.

(dowód: zeznania A. S. – k. 1185)

D. W. w czasie popełnienia zarzucanego mu czynu miał zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem.

(dowód: opinia sądowno – psychiatryczna – k. 450 – 453, 1456v – 1457v)

D. W. śledztwie po postawieniu mu zarzutu z art. 158 § 1 k.k. stwierdził, że przyznaje się do tego, że uderzył pokrzywdzonego z otwartej ręki. Podał, że tego dnia po godz. 16, 00 zatelefonował do niego Ł. K. proponując wspólne wypicie piwa. Wypili po 3 piwa, a nadto Ł. K. wypił jeszcze 100 gram wódki. Poszli pod blok A. S. na ul. (...), on sam zadzwonił do niego z propozycją wspólnego spożycia piwa, jednak ten odmówił. Wówczas podszedł do nich mężczyzna, którego imienia nie znał, ale wiedział, że jest upośledzony. On na pytanie Ł. K. powiedział, że ma na imię W.. Żalił się, że jego brat awanturuje się w domu, rozwalił drzwi. Ł. K. powiedział W., że mu pomoże. W. zaproponował im, aby

poszli do niego do domu, cieszył się, że brat w końcu zostanie pobity. W. namawiał jego samego do pobicia jego brata. Nie wie, co on powiedział Ł. K.. W. wpuścił ich do tego mieszkania, oni z Ł. K. weszli tam za nim. On sam podszedł do brata W. i zapytał, dlaczego rzuca się na swojego brata, wszczynając awantury i dlaczego wyważył drzwi. Ten brat siedział na fotelu na wprost wejścia. Coś do niego samego powiedział niezrozumiale. Wówczas on sam, stojąc naprzeciwko niego uderzył go z otwartej ręki w twarz. Ł. K. stał obok niego samego z prawej strony i rozmawiał z W.. W. krzychał do brata, że się awanturuje, rozwalił drzwi, w końcu należałoby mu się, żeby został pobity. Wówczas Ł. K. podszedł do pokrzywdzonego i z buta kopnął go w twarz. Trafił go podeszwą buta z lewej strony twarzy. Pokrzywdzonemu od tego uderzenia twarz poleciała do tyłu. Ł. K. tak samo w to samo miejsce kopnął go jeszcze raz. Kazał mu odwrócić głowę w stronę drzwi, tamten nie chciał i Ł. K. uderzył go pięścią w twarz, w nos, aż poleciała krew. Pokrzywdzony pochylił się na chwilę do przodu i wyprostował w fotelu. Ł. K. kopnął go jeszcze raz w twarz, zobaczył, że sam ma rękę brudną od krwi i poszedł ją umyć do łazienki. Ł. K. powiedział do W., że jak będzie miał problem z bratem, to mu pomoże. Przy wyjściu uściskał się z W.. Po tym stamtąd wyszli. Następnego dnia od S. on sam dowiedział się, że pokrzywdzony nie żyje, o czym telefonicznie powiadomił Ł. K.. Oskarżony tłumaczył, że uderzył pokrzywdzonego, ponieważ nie podobało mu się, że on skacze do niepełnosprawnego brata. On sam raz go uderzył z otwartej dłoni, bo go zdenerwował, bo siedział na fotelu i śmiał się, gdy on do niego mówił. Nie sądził, że będą tego takie skutki. Jak zobaczył po kopnięciach Ł. K., że leciała mu krew i spuchła twarz, to mu się to nie podobało, wyglądało tak, jakby mu policzek pękł. On sam chciał go tylko nastraszyć, a nie zabijać. Oskarżony wyraził skruchę z powodu popełnionego czynu. Stwierdził, że był na tabletkach psychotropowych na nerwicę i pił alkohol. Krew, którą miał na swoich butach poleciała na niego, gdy Ł. K. kopnął pokrzywdzonego i on poleciał do przodu, gdy on sam go uderzył, jemu nie poleciała krew, Ł. K. go za mocno kopał i bił (k. 114 - 115).

Kolejny raz słuchany, po zmianie zarzutu na art. 158 § 1 k.k., oskarżony nie przyznał się do tego czynu, podtrzymał poprzednie wyjaśnienia. Podał, że sam uderzył pokrzywdzonego w twarz, a Ł. K. kopnął go po twarzy i uderzył z pięści w twarz, a gdy wychodzili, Ł. K. kopnął go jeszcze w twarz w lewy policzek. W. nie namawiał ich, aby pobili jego brata, tylko skarżył się na jego zachowania. Jemu samemu nie podobało się, że Ł. K. kopał pokrzywdzonego i on sam wówczas wyszedł z mieszkania. Ł. K. i W. wyszli na kłatkę. Ł. K. powiedział do W., że w razie potrzeby ma jego numer telefonu. Widząc, że Ł. K. kopie pokrzywdzonego, nie pomógł mu, bo był pijany i zmęczony, nadto był po lekach psychotropowych, których nazwy nie potrafił wskazać. Przyznał, że pobicie zaczęło się od tego, że on sam uderzył pokrzywdzonego (k.118 -122).

Podczas posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania oskarżony przyznał się do zarzucanego mu wówczas czynu, podtrzymał dotychczasowe wyjaśnienia (k. 481- 482).

Następnie jeszcze D. W. podał, że nie przyznaje się do tego, że pobił J. K. (1), a jedynie do jednokrotnego jego uderzenia ręką (k. 421).

Na rozprawie przed Sądem Rejonowym w Słupsku D. W. przyznał się do jednokrotnego uderzenia pokrzywdzonego otwartą ręką, podtrzymał wyjaśnienia ze śledztwa. Zaprzeczył, aby uderzył kilka razy pokrzywdzonego pięścią. Stwierdził, że Ł. K. odmiennie wyjaśniał, ponieważ chce, aby on dostał wyższy wyrok. Oskarżony wskazał, że nie widział, czy pokrzywdzony był pobity w chwili, gdy przyszli do jego mieszkania. Nie wiedział, czy W. K. (1) poprosił ich o pomoc w daniu reprimendy jego bratu. On w czasie zajścia stał i powiedział bratu, że zaraz zostanie pobity. J. K. (1) po tym pobiciu wyglądał strasznie. Oskarżony odmówił odpowiedzi na pytanie, czy był on przytomny, czy też, nie w momencie, gdy wychodzili z mieszkania (k. 684 - 685).

Na rozprawie przed Sądem Okręgowym w Słupsku, oskarżony przyznał się jedynie do uderzenia pokrzywdzonego ręką, odmówił wyjaśnień, wyraził skruchę z powodu popełnionego czynu (k. 1181v - 1182).

Ł. K. w postępowaniu przygotowawczym przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu kwalifikowanego wówczas z art. 158 § 3 k.k. i wyjaśnił, że nie chciał zrobić krzywdy pokrzywdzonemu. Opisał, że tego dnia, po godz. 16, 00 wraz z D. W. spożywał piwo. Gdy znajdowali się pod blokiem na ul. (...) zatelefonował do A. S., jednak ten nie chciał do nich dołączyć. Wówczas pokrzywdzony otworzył okno i poprosił o papierosa, jednak W. powiedział, że nie dostanie, a może

jedynie dostać w głowę. Wówczas mężczyzna zamknął okno. Po jakimś czasie przyszedł do nich brat pokrzywdzonego o imieniu W., którego znał W.. Ten mężczyzna powiedział im, że jego brat się nad nim znęca, bije go, wygania z domu. Wówczas W. zapytał go, czy wpuści ich do domu, co ten potwierdził. Na prośbę W. weszli do jego mieszkania, gdzie mieli nastraszyć jego brata. Gdy tam weszli, jego brat stał w pokoju. W. od razu do niego podbiegł i kilka razy uderzył w twarz z pięści. On sam też do niego podszedł i kopnął go dwa razy w okolice głowy i raz uderzył go z pięści w głowę. Nie wie, czy W. uderzył swojego brata. Gdy uderzali pokrzywdzonego, on nie upadł, stał na nogach. Z nosa poszła mu krew. Na jego prośbę W. przyniósł ręcznik, którym pokrzywdzony wycierał twarz. Oni sami byli jeszcze chwilę w tym mieszkaniu. W. mówił do pobitego, aby szanował brata i posprzątał w domu, bo śmierdzi. Oskarżony stwierdził, że nie bili mocno pokrzywdzonego. On już miał jakieś obrażenia na twarzy w postaci siniaków i miał opuchniętą twarz. Miał na sobie kurtkę z futrem. Według niego, nic nie wskazywało, że temu mężczyźnie coś się stało, bo w przeciwnym razie on sam zatelefonowałby na pogotowie (k. 147 - 149). Wyjaśnienia te Ł. K. podtrzymał podczas kolejnego przesłuchania (k. 158 - 161).

Podczas posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania Ł. K. ponownie przyznał się do zarzuconego mu czynu, podtrzymał poprzednie wyjaśnienia. Podał, że poszli do tego mieszkania, bo D. W. chciał pokrzywdzonego trochę postraszyć, bo jego brat mówił, że on go bije i znęca się nad nim. Nie sądzili, że to tak się zakończy (k. 174 -175).

Ostatni raz słuchany w postępowaniu przygotowawczym oskarżony, pouczony o zmianie kwalifikacji jego czynu na art. 158 § 1 k.k. nie złożył wyjaśnień (k. 419).

Na rozprawie przed Sądem Rejonowym w Słupsku Ł. K. przyznał się do popełnienia tego czynu, podtrzymał uprzednie wyjaśnienia. Podał, że nie pamięta jak to się stało, że poszli do mieszkania pokrzywdzonego. Wskazał, że J. K. (1) najpierw stał, potem usiadł z własnej woli. Oskarżony nie pamiętał, czy mężczyzna był bity po tym, jak usiadł oraz jak wyglądał po pobiciu. Podał, że gdy opuszczał mieszkanie, pokrzywdzony był przytomny, nie pamiętał, czy coś mówił. Gdyby coś wskazywało na potrzebę udzielenia mu pomocy, to on by to zrobił. J. K. (1) był poobijany, ale on sam nie widział, aby coś zagrażało jego życiu. D. W. wielokrotnie uderzał pokrzywdzonego. Gdy przyszli pokrzywdzony już miał siniaki na twarzy, pod oczami, miał opuchniętą twarz, mogło to być świeże. D. W. wpadł na pomysł, aby dać nauczkę bratu W.. Oskarżony odmówił odpowiedzi na pytanie, jak znalazł się w tym mieszkaniu. Stwierdził, że pokrzywdzony był po spożyciu alkoholu. Ł. K. nie pamiętał, czy od razu go bili, czy wcześniej była rozmowa. Odmówił odpowiedzi na pytanie, czy udali się do tego mieszkania, aby udzielić reprimendy słownej czy aby pobić pokrzywdzonego. W. K. (1) nie odciągał ich od swojego brata (k. 683 – 684).

Na rozprawie przed Sądem Okręgowym w Słupsku, oskarżony przyznał się do zarzucanego mu czynu, odmówił wyjaśnień i odpowiedzi na pytania, podtrzymał dotychczasowe wyjaśnienia (k. 1182 -1182v).

Sąd zważył, co następuje:

Analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego doprowadziła do wniosku, że D. W. dopuścił się wspólnie i w porozumieniu z Ł. K. pobicia J. K. (1), na skutek czego pokrzywdzony zmarł.

D. W. nie przyznając się od popełnienia tego czynu podał, że uderzył pokrzywdzonego jedynie raz otwartą ręką w twarz, zaś Ł. K. przyznał się do tego czynu, wskazując na to, że dwukrotnie kopnął J. K. (1) w twarz oraz uderzył go pięścią w twarz. Obaj oskarżeni zaznaczyli, że nie przewidywali skutku takich zachowań wobec pokrzywdzonego, w postaci jego śmierci.

Analiza całości wyjaśnień obu oskarżonych prowadzi do wniosku, że D. W. starał się umniejszać swą odpowiedzialność co do sposobu swego działania wobec J. K. (1), zaś Ł. K. w większym zakresie przyznał swoje działania sprawcze wobec pokrzywdzonego. Przy czym, jego wyjaśnienia jednocześnie wskazywały na większą aktywność D. W. podczas zajścia, aniżeli ten sam przyznawał.

I tak D. W. początkowo twierdził, że sam uderzył J. K. (1) jedynie z otwartej ręki w twarz, zaś współoskarżony obutą nogą kopnął go z lewej strony w twarz, w wyniku czego pokrzywdzonemu poleciała głowa do tyłu. Ł. K. ponowił uderzenie nogą w twarz, a następnie uderzył pięścią w nos, w wyniku czego pokrzywdzonemu poleciała krew. Pochylił się on do przodu, a Ł. K. kopnął go jeszcze raz w twarz, po czym J. K. (1) spuchła twarz. Ponownie słuchany w śledztwie D. W. podał, że Ł. K. kopnął pokrzywdzonego dwa razy i raz uderzył go pięścią. Przyznał, że to on sam jako pierwszy fizycznie zaatakował pokrzywdzonego.

Jednakże wyjaśnienia D. W. co do sposobu i ilości razy zadanych przez niego J. K. (1) stały w sprzeczności z depozycjami Ł. K.. Tenże bowiem wyjaśnił, że jako pierwszy uderzył pokrzywdzonego D. W., przy czym było to kilka uderzeń w twarz z pięści, on wielokrotnie uderzał pokrzywdzonego. Natomiast on sam podszedł do J. K. (1) kopnął go dwa razy w okolice głowy i raz uderzył go z pięści w głowę. Oskarżony stwierdził, że jego i D. W. uderzenia nie były mocne.

W ocenie Sądu, w zakresie wyjaśnień oskarżonych odnośnie ich sposobu działania wobec pokrzywdzonego na wiarę zasługiwały relacje Ł. K.. Analiza jego wypowiedzi prowadzi do wniosku, że tenże oskarżony już podczas pierwszego przesłuchania wskazał, że D. W. uderzał pokrzywdzonego kilkakrotnie z pięści w twarz. Co istotne, Ł. K. także od początku przyznawał, że sam dwa razy kopnął pokrzywdzonego w głowę oraz uderzył go pięścią w twarz. Z opisu danego przez tego oskarżonego wynika zatem, że przyznał iż jego działania były brutalniejsze niż D. W.. Jego wypowiedź w tym zakresie była obiektywna, bowiem nie obciążał współoskarżonego także kopaniem pokrzywdzonego, a te zachowania co do D. W. i siebie jednoznacznie różnicował. Trudno zaś przyjąć, że Ł. K. miałby odciążać D. W. swoimi wyjaśnieniami, gdyby nie odpowiadały one rzeczywistości.

Zauważenia też wymaga, że ze zgodnych w tym zakresie relacji obu oskarżonych wynikało, że stosowanie przemocy wobec J. K. (1) zapoczątkował właśnie D. W.. Przy tym D. W. przyznał, że uderzył J. K. (1), ponieważ chciał, aby ten nie krzywdził niepełnosprawnego W. K. (1) i gdy pokrzywdzony nie zareagował w oczekiwany przez niego sposób na jego reprimendę w tym zakresie.

Za niewiarygodne w tym kontekście uznać zatem należy depozycje D. W., iż powodem obciążających go wyjaśnień ze strony współoskarżonego było to, że Ł. K. chciał, aby on otrzymał większą karę. Biorąc bowiem pod uwagę, że Ł. K. przyznał kopanie przez siebie pokrzywdzonego w twarz, to nie sposób uznać, iż wskazując także na działania D. W. polegające na uderzaniu ofiary pięścią w twarz, sam chciał uzyskać efekt surowszego od siebie ukarania D. W..

Jednocześnie podkreślenia wymaga, że jego wyjaśnienia co do jego sposobu działania wobec J. K. (1) korespondowały z wyjaśnieniami D. W., który raz wskazał na trzy kopnięcia ze strony Ł. K., a następnie na dwa kopnięcia, oraz na jedno uderzenie przez niego pokrzywdzonego pięścią w twarz. Zatem, poza jednym kopnięciem, co do którego jego wyjaśnienia nie były konsekwentne, D. W. przedstawiał zachowanie Ł. K. względem J. K. (1) w sposób zbieżny z relacją Ł. K.. To zatem czyni także wiarygodnymi wyjaśnienia Ł. K. obciążające D. W..

Sąd nie pominął przy tym, że Ł. K. podjął pewną próbę odciążenia się od odpowiedzialności za omawiany czyn, a to w zakresie siły zadawanych J. K. (1) ciosów. Jednakże jego stwierdzenie w tym zakresie obejmowało nie tylko jego działanie wobec pokrzywdzonego, ale też i działanie D. W..

Natomiast oskarżony D. W., poza tym, że starał się ograniczyć swoją odpowiedzialność do jednokrotnego uderzenia pokrzywdzonego otwartą ręką, dążył do przerzucenia odpowiedzialności za śmierć pokrzywdzonego na Ł. K.. Świadczą o tym jego drugie wyjaśnienia w sprawie, dalej podtrzymywane przez oskarżonego. Wówczas bowiem D. W. wskazał, że nie podobało mu się, że współoskarżony kopał J. K. (1), wobec czego sam wyszedł z mieszkania. Te depozycje, jako nielogiczne, nie były jednak przekonujące. Zauważyć należy, że D. W. wcześniej wskazał, że Ł. K. najpierw kopał pokrzywdzonego a dopiero następnie uderzył go pięścią. W takiej zatem sytuacji D. W., z uwagi na rzekome opuszczenie mieszkania bezpośrednio po podjęciu przez Ł. K. kopania pokrzywdzonego, nie mógłby wiedzieć, że Ł. K. jeszcze uderzył pokrzywdzonego z pięści. Przekonuje to o tym, że D. W. w rzeczywistości nie opuścił mieszkania

pokrzywdzonego, do zakończenia jego bicia. Jednocześnie z jego wypowiedzi, jak i wypowiedzi Ł. K. i W. K. (1) nie wynika, aby on lub którykolwiek z obecnych tam mężczyzn podjął próbę obrony pokrzywdzonego przed uderzeniami.

W kontekście swoich twierdzeń o opuszczeniu mieszkania w czasie kopania J. K. (1) przez Ł. K., D. W. nie potrafił też racjonalnie wytłumaczyć, dlaczego nie powstrzymał współoskarżonego przed kopaniem, uzasadniając swoją rzekomą bierność w tym zakresie spożyciem alkoholem i zmęczeniem. Nie można jednak nie zauważyć, że te stany nie stały D. W. chwilę wcześniej na przeszkodzie bicia pokrzywdzonego.

Dokonując oceny wyjaśnień D. W., Sąd miał na uwadze także wypowiedzi **W. K. (1)**. Zaznaczenia przy tym wymagało, że Sąd Okręgowy w Słupsku nie miał możliwości jego bezpośredniego przesłuchania w sprawie, bowiem z uwagi na stan jego zdrowia psychicznego, biegli lekarze psychiatry uznali, że jest on niezdolny do udziału w rozprawie (k. 1178 - 1180). Zatem Sąd mógł się odnieść jedynie do okoliczności wyartykułowanych przez W. K. (1) uprzednio, gdy pozostawał on w niniejszej sprawie współpodejrzany i współoskarżonym.

I tak, w postępowaniu przygotowawczym twierdził on, że obaj oskarżeni mieli kopać jego brata podczas zajścia, a w toku rozprawy przed Sądem Rejonowym w Słupsku utrzymywał, że to nie oni brali udział w pobiciu J. K. (1). Sąd odnosząc się do tych pierwszych twierdzeń W. K. (1), uznał, że były one co D. W. odosobnione, bowiem na kopanie pokrzywdzonego przez tego oskarżonego nie wskazywał nie tylko on sam, ale też i Ł. K.. Sąd Sąd uznał, że ta informacja pochodząca od W. K. (1) nie jest wiarygodna.

Sąd nie pomijał przy tym, że z oględzin odzieży D. W., jak i Ł. K. wynikało, iż poszczególne części ich garderoby posiadały plamy koloru brązowo - czerwonego. Ślady takie stwierdzono na butach oraz spodniach D. W. oraz na butach i kurtce Ł. K.. Przy czym D. W. argumentował, że krew na jego buty i spodnie została przeniesiona, gdy pokrzywdzonego kopał Ł. K., a on sam przebywał w tym czasie obok współoskarżonego. **Biegła z zakresu medycyny sądowej D. P.** nie wykluczyła zaś takiej możliwości, wskazując, że z uwagi na to, iż obrażeniom uległ u pokrzywdzonego nos, warga i wyrostek zębodołowy z błoną śluzową, krwawienie było znaczne, a gdy głowa pokrzywdzonego się przemieszczała na skutek uderzeń, krew mogła także przenieść się na osobę stojącą z przodu bitego.

Zatem także w świetle tej opinii nie można było jednoznacznie stwierdzić, że D. W. także kopał J. K. (1).

Wobec tego Sąd uznał, że zachowanie oskarżonych wobec J. K. (1) polegało na tym, że D. W. bił go pięściami po głowie, zaś Ł. K. uderzył go pięścią po głowie oraz dwukrotnie kopnął go obutymi nogami w twarz.

Sąd przyjął, że J. K. (1) znajdował się wówczas w pozycji siedzącej na fotelu. Wynika to z wyjaśnień D. W. oraz częściowo z wyjaśnień Ł. K.. Nadto za taką okolicznością przemawia to, że J. K. (1) mierzył 178 cm wzrostu, zaś z oględzin miejsca zdarzenia wynikało, że ślady krwi były zlokalizowane na i po bokach znajdującego się na miejscu zajścia fotela i nad nim. Przy czym na ścianie za fotelem, na drzwiach przy fotelu i piecu kaflowym po drugiej stronie fotela znajdowały się rozbryzgi i krople krwi, przy czym były one zlokalizowane na wysokości maksymalnie do 150 cm. Zatem uwzględniając wzrost pokrzywdzonego, gdyby był on uderzany w pozycji stojącej, ślady krwi musiałyby znajdować się wyżej od podłoża. Podobnie oceniła to **biegła z zakresu medycyny sądowej D. P.**

Sąd analizując depozycje D. W., zwrócił też uwagę, że oskarżony ten najpierw wskazał, że gdy opuszczał mieszkanie pokrzywdzonego ten jeszcze żył i na wieść o jego śmierci był tym zaskoczony, a następnie odmówił podania, czy pokrzywdzony był przytomny, gdy opuszczali jego mieszkanie, choć w jego ocenie pokrzywdzony wyglądał wtedy strasznie. Oskarżony Ł. K. wskazał zaś stanowczo, że według niego, pokrzywdzony był wówczas przytomny i nic nie wskazywało na to, że coś zagrażało jego życiu.

Zdaniem Sądu, o ile nie sposób wobec sprzeczności tych oświadczeń, stwierdzić, czy J. K. (1) w momencie opuszczania mieszkania przez oskarżonych był przytomny, to wobec treści zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności w postaci relacji W. K. (1), J. S. (2) i W. K. (2), opinii biegłej z zakresu medycyny sądowej, protokołu

ogłędzin płyty CD z nagraniem z numeru alarmowego oraz protokołu oględzin ciała na miejscu zdarzenia nie ulega wątpliwości, że J. K. (1) po jego pobiciu żył jeszcze przez kilka godzin.

W. K. (1) podał bowiem, że pokrzywdzony w nocy jeszcze żył i oddychał, a zmarł dopiero nad ranem. W. K. (1) początkowo wskazał, że gdy napastnicy wyszli z mieszkania, on z K. K. (1) podniósł brata z podłogi i położył na wersalce. Ona wycierała jego bratu twarz z krwi (k. 74 - 74v). Kolejny raz słuchany podał, że pokrzywdzony sam położył się po jego pobiciu na wersalkę i jeszcze żył, tak, że sądził, iż jemu nic nie będzie (k. 77). Następnie stwierdził, że on sam po pobiciu brata, wrócił do domu około godz. 24, 00, a brat wówczas siedział na fotelu, natomiast gdy widział go rano, był na łóżku. Bratowa mówiła do niego, że sika do zlewu (k. 417). Przed Sądem Rejonowym w S. W. K. (1) wyjaśnił zaś, że K. K. (1) sama podnosiła z ziemi J. K. (1), on w tym nie uczestniczył. Gdy wszedł do domu o północy, brat leżał pod kołdrą, jakby spał (k. 685 – 685v).

Dokonując analizy tych wypowiedzi nie można nie zauważyć, że zachodzą w nich sprzeczności co do tego, czy W. K. (1) podnosił pokrzywdzonego z ziemi, a także gdzie jego brat się znajdował, gdy on sam wrócił do domu: na ziemi, czy na łóżku. Zaznaczenia jednak w tym kontekście wymaga, że W. K. (1) swe wypowiedzi artykułował będąc oskarżonym o nieudzielenie pomocy bratu, a zatem starał się wykluczać wszelkie okoliczności, które uważał za mogące go w tym względzie obciążyć.

Nadto, należało uwzględnić treść opinii sądowo – psychiatrycznej o W. K. (1) wydanej na czas składanych przez niego wyjaśnień. Wynikało z niej mianowicie, że cierpi on na zespół psychoorganiczny otępiennie – charakteropatyczny oraz zaburzenia urojeniowe, bez wypowiedzanych treści urojeniowych. Nie stwierdzono u niego zaburzeń spostrzegania w postaci omamów, a funkcje pamięciowe i intelektualne zostały ocenione jako osłabione, w granicach upośledzenia umysłowego w stopniu lekkim. Świadomość jednak W. K. (1) miał wówczas jasną, zachowywał logiczny kontakt słowny, choć tok myślenia i wypowiedzi miał spowolnione. Biegle ocenili wówczas, że nie był on zdolny do samodzielnej i rozsądnej obrony z uwagi na znacznie ograniczoną zdolność rozumienia znaczenia wykonywanych czynności procesowych (k. 454 - 457).

Sąd zauważył też, że jego brat **W. K. (2)** (k. 466v, 819 – 820, 1183 – 1184) oraz część jego znajomych jak **B. M.** (k. 29 - 30) i **C. B.** (k. 381) uważała, że wypowiedzi W. K. (1) są oderwane od rzeczywistości lub, że mówi on zgodnie z prawdą na początku swych relacji, a następnie zmienia się tok jego myślenia, trudno się z nim porozumieć.

Powyższe nakładało obowiązek ostrożnej oceny relacji W. K. (1) oraz ustalenia, czy inne dowody potwierdzają przedstawione przez niego okoliczności.

I tak twierdzenie, iż jego brat miał jeszcze po zajściu żyć, a nawet wstać celem załatwienia potrzeby fizjologicznej koresponduje z zeznaniami **J. S. (2)**, który o podobnej okoliczności dowiedział się z innego źródła aniżeli W. K. (1) – od K. K. (1).

J. S. (2) w tym zakresie opisał, że tego dnia w godz. 7, 30 – 8, 00 udał się do K. po klucz od drzwi wejściowych do piwnicy. K. K. (1) poprosiła go wówczas, aby zobaczył co dzieje się z J. K. (1), ponieważ ten nie wstaje z łóżka. On sam dotknął go palcem i poczuł, że jest zimny, leżał na plecach, lekko na lewym boku, był sztywny, miał lewą nogę lekko podkurzoną w kolanie, która wystawała spod kołdry. Na twarzy był posiniaczony i miał strupy krwi. Z uwagi na to, że K. K. (1) powiedziała, iż nie mogła się dodzwonić po pomoc, on ze swojego telefonu wezwał pogotowie, które zawiadomiło Policję. Świadek wskazał, że dowiedział się od K. K. (1), że wieczorem poprzedniego dnia wychodziła z domu i widziała, że W. K. (1) wchodził z dwoma mężczyznami na ich klatkę, a gdy wróciła do domu, J. K. (1) był już pobity. Według niej, W. K. (1) napuścił nieznaną osobę na J. K. (1). K. K. (1) mówiła mu też, że pokrzywdzony wychodził w nocy do toalety i charczał, wrócił, położył się i była cisza (k. 384 – 385, 916 – 917).

Tożsama okoliczność wynika także z protokołu oględzin płyty CD z nagraniem z numeru alarmowego dotyczącym zgłoszenia przez J. S. (2) zdarzenia, podczas którego K. K. (1) także poinformowała dyżurnego K. w S. o tym, że J. K. (1), gdy ona przyszła do domu, żył i szedł do ubikacji (k. 388 - 390).

Te informacje tworzyły całość z zeznaniami **W. K. (2)**, z których wynikało, że dowiedział się od zamieszkującej wspólnie z J. K. (2) K., że jego brata – J. K. (1) pobili oskarżeni i W. K. (1). Powiedziała mu też, że widziała J. leżącego, pobitego, opuchniętego, zakrwawionego, ale jeszcze żyjącego. Nie wspomniała czy widziała go, gdy pobity wstawał z łóżka. On sam nie rozmawiał o tym z W. K. (1) (k. 466v, 819 – 820, 1283 – 1284).

Nadto te relacje tworzą całość z tym, że lekarz patomorfolog podczas oględzin zwłok na miejscu zdarzenia stwierdził, że zgon pokrzywdzonego nastąpił pomiędzy godz. 23, 00 a 2, 00 w nocy, co koresponduje też z opinią biegłej z zakresu medycyny sądowej D. P..

W tym zatem zakresie brak było okoliczności wskazujących na to, że W. K. (1), a w konsekwencji też oskarżony D. W. podawał nieprawdę co do tego, że gdy opuszczał mieszkanie pokrzywdzonego wraz z Ł. K. około godz. 22, 00, J. K. (1) jeszcze żył.

Podobnie za odpowiadające rzeczywistości Sąd uznał depozycje **W. K. (1)**, że podczas pobicia pokrzywdzony znajdował się pod wpływem alkoholu (k. 77). Twierdzenie to koreluje z wyjaśnieniami w tej mierze Ł. K. (k. 683 – 684). Nadto podobna okoliczność wynika z wyjaśnień D. W., iż pokrzywdzony na jego słowa odpowiadał mu niezrozumiale i śmiał się (k. 114 – 115), co tworzy całość z ustaleniem, że miał on znajdować się pod wpływem alkoholu.

Przechodząc do skutków działania oskarżonych wobec pokrzywdzonego Sąd kierował się **opinią biegłej z zakresu medycyny sądowej D. P..**

Wcześniej do sprawy, otwarcia i oględzin zwłok dokonał lekarz patomorfolog **W. G..** Biegły ten ustalił wówczas, że J. K. (1) doznał zmian urazowych w postaci podbiegnięć krwawych na czole po obu stronach z drobną ranką w linii środkowej ciała powyżej nosa, okularowych podbiegnięć obu okolic oczodołowych, intensywnie wysyconego podbiegnięcia krwawego na powiece górnej w prawej okolicy oczodołowej, podbiegnięć krwawych na całym grzbiecie nosa i wieloodłamowego złamania kości nosa w części środkowej grzbietu nosa, podbiegnięć krwawych na twarzy po obu stronach ze znacznym obrzękiem prawie całej połowy twarzy po stronie lewej od okolicy podoczodołowej do odzuchwowej szyi i od lewego brzegu nosa do okolicy przyusznej oraz ograniczonych miejscowych obrzęków na twarzy po stronie prawej, stłuczenia wargi górnej z obrzękiem i głębokim otarciem naskórka po stronie prawej, podbiegnięcia na wardze dolnej po stronie prawej z dość głębokim otarciem naskórka, a także ranki tłuczonej na wylot wargi dolnej w linii środkowej ciała, wyraźnego rozchwiania pierwszego zęba szczęki górnej po stronie prawej, z drobnymi wykruszeniami brzegu kostnego zębodołu tego zęba, a także podbiegnięć krwawych w tkance podskórnej głowy po obu stronach w okolicach czołowych, częściowo ciemieniowych.

W. G. opierając się na tych ustaleniach stwierdził, że przyczyną śmierci J. K. (1) było uduszenie się krwią i treścią śluzową wypełniającymi światła oskrzeli i dolnego odcinka tchawicy, zaś krew ta napływała z obrażeń nosa i ust, powstałych podczas pobicia (k. 101 – 102, 696 – 698).

Dopiero na skutek opinii wydanej przez biegłą D. P., a która oparta została na oględzinach zwłok dokonanych przez W. G., ale też na analizie barwnej dokumentacji fotograficznej sporządzonej podczas tych oględzin, biegły W. G. stwierdził, że z uwagi na to, że w czasie sporządzania protokołu nie posiadał materiału fotograficznego, nie ujął w opisie zmian urazowych pokrzywdzonego - dość obfitego wylewu pod oponę twardą w tylnej części głowy po obu stronach. To zaś skutkowało zmianą ustalonej przez tego biegłego przyczyny śmierci pokrzywdzonego, bowiem wskazał, że był nią krwiak podtwardówkowy, który zwiększał ciśnienie wewnątrzczaszkowe, prowadząc do obniżenia, bądź porażenia ośrodków życiowo ważnych w pniu mózgu, co stanowiło chorobę realnie zagrażającą życiu. Biegły W. G. stwierdził, że na zdjęciu z sekcji zwłok widocznym jest, że ilość śluzu z dodatkiem krwi nie wypełnia całkowicie światła oskrzeli i może zmniejszać możliwość oddychania oraz prowadzić do niewydolności oddechowej, ale nie powoduje uduszenia się, nadto nie było innych widocznych objawów wskazujących na uduszenie się pokrzywdzonego (k. 917 – 919, 1334v – 1335v).

W. G. oświadczył też, a na co w protokole oględzin zwłok nie wskazywał, że z powodu braku śladów obrzęku płuc, nie wyklucza jako przyczyny śmierci J. K. (1) zawału, choć przyznał, że podczas sekcji serca nie spostrzegł wzrokowo zmian tego dotyczących, a badaniom mikroskopowym go nie poddawał. Natomiast bardzo świeży zawał serca nie powoduje istotnych zmian w zabarwieniu mięśnia sercowego. Niemniej jednak, według biegłego, u pokrzywdzonego był widoczny znaczny przerost mięśnia sercowego lewej komory z grubością ściany lewej komory dochodzącej do 1,7 cm, a waga serca wynosiła 495 gramów, co przekracza co najmniej o 1/3 przeciętną wagę serca mężczyzny, o takim wzroście i wadze, jakim był pokrzywdzony. Takie serce potrzebuje większego zapotrzebowania na ukrwienie i na tlen, a tu ze względu na zmiany urazowe, nastąpiło osłabienie wydolności oddechowej. Biegły przyznał przy tym, że nie było u pokrzywdzonego żadnych zakrzepów w przebiegu tętnic wieńcowych, były zmiany miażdżycowe, nie było nigdzie zmian zatorowych ani zakrzepowych. Uznał jednak, że dla powstania zawału mięśnia sercowego nie było konieczności ich zaistnienia. Podał, że jako przyczynę śmierci pokrzywdzonego można brać też pod uwagę wstrząs pourazowy, bowiem J. K. (1) został dotkliwie pobity, miał liczne rany na twarzy.

Ostatecznie biegły W. G. oświadczył, że na przyczynę śmierci J. K. (1) składa się kilka czynników, na pierwszym miejscu - wylew pod oponę twardą tylnej części głowy i wzrost ciśnienia wewnątrzczaszkowego, także liczne obrażenia twarzy i przedniej części głowy po obu stronach z wieloodłamowym złamaniem kości grzbietu nosa i obfitym krwawieniem z nosa, które utrudniało wentylację i oddychanie, co wpływało na obniżenie wydolności oddechowej, choć samo z siebie przyczyną śmierci nie było, występowanie wstrząsu urazowego w następstwie licznych obrażeń twarzy i głowy, a także niewykluczony świeży zawał serca. Według biegłego zgon nastąpił z powodu równocześnie występujących licznych zmian pourazowych i chorobowych. Samodzielną przyczyną zgonu mógł być tylko świeży zawał, bowiem krwiak nie był aż taki duży, aby mógł jednoznacznie powodować przyczynę zgonu (k. 1335v – 1337v). Biegły uzasadniając brak opisu krwiaka podtwardówkowego wskazywał w toku przesłuchań różnie ilości krwi, która miała się znajdować u pokrzywdzonego pod oponą twardą na kilka, kilkanaście mililitrów, „niewielką ilość krwi”, „krwawienie nie bardzo obfite”, „krwiak na kilkadziesiąt mililitrów” (k. 922, 952), „na co najmniej kilkadziesiąt mililitrów krwi”, „dość obfity wylew krwi” (k. 1335, 1413v) i te rozbieżności tłumaczył tym, że było to co najmniej kilkadziesiąt mililitrów krwi, bowiem przyjrzał się wnikliwie zdjęciu (zdj. nr 6, k. 83 - 84), na którym jest on uwidoczniony (k. 1413v).

Takie ukształtowanie opinii biegłego, która była niespójna, chwiejna i niejasna, powodowało, że nie mogła ona w szczególności w zakresie przyczyny śmierci J. K. (1) stanowić podstawy ustaleń faktycznych sprawy.

Stwierdzenia wymaga, że w odróżnieniu od opinii W. G., opinia biegłej z zakresu medycyny sądowej D. P. była stanowcza, logiczna i niezmienna.

D. P. podała bowiem, że opis badania pośmiertnego, jak również dokumentacja fotograficzna z sekcji nie daje podstaw do wskazania jednoznacznej przyczyny śmierci pokrzywdzonego. Tym niemniej biegła zakwestionowała przyczyny podawane przez biegłego W. G. zarówno podczas oględzin i otwarcia zwłok, jak i podczas jego przesłuchań przed Sądem Rejonowym w S. i Sądem Okręgowym w S..

Biegła stwierdziła, że charakter, rozległość i lokalizacja uszkodzeń ciała stwierdzonych u J. K. (1) nie dają podstaw do przyjęcia, że towarzyszył im wstrząs urazowy, bowiem obrażenia ciała pokrzywdzonego choć rozległe, są zbyt małe, aby powstał wstrząs pourazowy, który występuje u osób z ciężkimi obrażeniami ciała, jak np. po wypadku komunikacyjnym, kiedy ma miejsce utrata krwi i np. oparzenie, czy przy upadkach z góry, nie zaś przy złamaniu nosa.

Z kolei możliwości śmierci pokrzywdzonego w następstwie uduszenia się w skutek zamknięcia światła dróg oddechowych przez krew przeczy to, że obducent wskazał, iż w świetle oskrzeli i dolnego odcinka tchawicy miała znajdować się krew i znaczna ilość śluzowej, średnio pienistej treści wypełniającej światła oskrzeli i dolnego odcinka tchawicy, tymczasem wykonana w czasie sekcji zwłok dokumentacja fotograficzna nie daje podstaw do stwierdzenia, że w dolnym odcinku tchawicy i oskrzeli znajdowała się płynna krew, a jedynie śluzowata, brunatna, pienista treść, przy czym jej ilość jest niewielka, nie wypełnia światła oskrzeli ani dolnego odcinka tchawicy. Zatem drogi oddechowe nie zostały zamknięte całkowicie, co przeczy niewydolności oddechowej u J. K. (1). Ponadto, gdy pokrzywdzony doznaje uszkodzeń w obrębie twarzy i twarzoczaszki, traci przytomność, a krew z uszkodzeń spływa do dróg oddechowych,

to w zależności od obfitości krwawienia zgon następuje w ciągu kilkunastu czy kilkudziesięciu minut od utraty świadomości. Tymczasem z osobowych źródeł dowodowych wynika, że J. K. (1) miał doznać uszkodzeń ciała w godz. 21, 00 - 22, 00, jednak w nocy wstał i załatwiał w nocy potrzebę fizjologiczną i wrócił do łóżka. Natomiast, aby doszło do uduszenia się krwią osoby, która doznała uszkodzeń ciała musi ona stracić świadomość lub mieć zaburzenia świadomości, uniemożliwiające zmianę pozycji ciała na taką, w której krew nie dostaje się do dróg oddechowych. Tu taka sytuacja nie miała miejsca, skoro pokrzywdzony jeszcze w nocy poruszał się po mieszkaniu.

Biegła nie zgodziła się także z tym, aby przyczyną śmierci pokrzywdzonego był zawał serca. Wskazała, że u J. K. (1) nie stwierdzono zamknięcia światła tętnic wieńcowych przez blaszkę miażdżycową czy też przez skrzeplinę, ani nawet zwężenia istotnego w tętnicach wieńcowych, bowiem obducent ustalił niewielkie zmiany w tętnicach wieńcowych. Zatem nie ma podstaw do wnioskowania, że doszło do zawału. Zawał powstaje wtedy, kiedy do części mięśnia serca nie dociera krew, czy odcięty jest dopływ krwi. Efektem jest ostre niedokrwienie i jeżeli nie dojdzie do udroźnienia naczynia tętniczego, to dochodzi do martwicy mięśnia serca czyli tzw. zawału. Sam przerost mięśnia serca, jeżeli jego struktura histologiczna jest niezmienną nie jest czynnikiem predysponującym do zawału. Podobnie pozostawanie w stresie spowodowanym pobiciem. Zdarza się, że przy przerostach serca w badaniu histopatologicznym są zmiany ogniskowe w postaci zwłóknień i wtedy przy obrazie znacznej miażdżycy tętnic wieńcowych można wnioskować o nagłej śmierci sercowej. Tego jednak w odniesieniu do pokrzywdzonego nie ustalono.

Biegła podała, że w jej ocenie jedyną i najbardziej prawdopodobną przyczyną śmierci J. K. (1) jest krwiak podtwardówkowy, bowiem na zdjęciu z k. 84 akt sprawy w tylnej części głowy widoczna jest krew, co jest objawem krwiaka podtwardówkowego, jest zniekształcona opona twarda. Jednak obducent zapisał w protokole, że mózg był bez zmian, nie otworzył opony twardej i nie zmierzył ilości krwi, która tam się znajdowała. To uniemożliwia wypowiedzenie się odnośnie objętości krwiaka i czy spowodował on śmierć w następstwie ciasnoty śródczaszkowej. Dokonując oceny ze zdjęcia, ten krwiak mógłby spowodować śmierć, jednak nie wiadomo jaką on miał objętość. Natomiast to, że przyczyną śmierci mógł być krwiak podtwardówkowy znajduje potwierdzenie w informacjach odnośnie mechanizmu powstania uszkodzeń twarzy J. K. (1) i jego zachowaniu po pobiciu. Mechanizm powstawania takiego krwiaka polega na tym, że następuje uderzenie w głowę, głowa się kołysze, mózg przesuwa się gwałtownie i dochodzi do zerwania naczyń żylnych z oponą i krew dostaje się pomiędzy mózg a oponę twardą. Następuje narastanie krwiaka, co może trwać do kilkunastu godzin. Osoba, która doznała tego urazu, jest przytomna, nie czuje narastania krwiaka, zachowuje się normalnie. Koreponduje to z tym, że pokrzywdzony miał jeszcze w nocy wstawać w celu załatwienia potrzeby fizjologicznej. W przypadku obrażeń głowy, które powodują powstanie krwiaka przymózgowego podtwardówkowego jednym z obrazów klinicznych jest taki, że osoba traci świadomość, kiedy doznała obrażeń w obrębie głowy, bądź też nie traci tej świadomości i przez różnie długi czas funkcjonuje w miarę normalnie, nie odczuwając dolegliwości związanych z krwiakiem. Z biegiem czasu w związku z narastaniem objętości krwiaka pojawiają się objawy neurologiczne, typu zaburzenia świadomości aż do utraty świadomości łącznie i dochodzi do śmierci. Krwiak w zależności od uszkodzeń naczyń narasta, aż powoduje ciasnotę śródczaszkową do momentu, aż człowiek umiera. Zachowanie pokrzywdzonego takie, że był po doznaniu obrażeń ciała aktywny przez pewien czas odpowiada zachowaniu osób, które doznają krwiaka podtwardówkowego i umierają z tego powodu. Zachowanie pokrzywdzonego wskazuje zatem na doznanie krwiaka podtwardówkowego.

Zdaniem Sądu, również czas śmierci pokrzywdzonego tworzy całość ze wskazaną prawdopodobną przyczyną śmierci J. K. (1). Jak podała D. P., wprawdzie dane z protokołu sekcyjnego nie dają podstaw do ustalenia po jakim czasie od doznania uszkodzenia ciała nastąpił zgon pokrzywdzonego, to informacje z protokołu oględzin ciała na miejscu ich odnalezienia (k. 4 - 8) pozwalają na orientacyjne określenie czasu śmierci, ponieważ została zmierzona temperatura zwłok w odbyticy i wynosiła 28,7 stopnia C przy temperaturze 17,5 stopnia C w pomieszczeniu. Zgodnie zaś z metodą H.'go średni spadek temperatury, jaki przyjmujemy na oględzinach to jest około stopień na godzinę od momentu śmierci osoby. Przyjmuje się, że człowiek ma średnią temperaturę 37 stopni, około 9 godzin od momentu pomiaru wstecz to był czas zgonu. Stąd według biegłej, zgon J. K. (1) nastąpił między godz. 2, 00 a 3, 00 w nocy, bliżej godz. 2,00.

Biorąc zatem pod uwagę wskazany przez biegłą czas zgonu pokrzywdzonego, w niewielkim stopniu odbiegający od tego, który został określony podczas oględzin zwłok na miejscu zdarzenia – pomiędzy godz. 23, 00 a 2, 00, w okolicach godz. 1, 00 (k. 6v), uznać należy, że J. K. (1) zmarł po ponad 4 godzinach od pobicia.

Ponadto, według biegłej, przyczynę śmierci z odsuniętym czasem zgonu sugeruje również to, że pokrzywdzony według wypowiedzi źródeł osobowych w momencie, gdy doznał urazu ciała był nietrzeźwy. Natomiast, jak wynika z przeprowadzonych badań na zawartość alkoholu w jego organizmie, w momencie śmierci był trzeźwy (k. 267). Oznacza to, że do jego śmierci doszło po pewnym czasie od doznania urazów, skoro alkohol z jego krwi się eliminował, a w momencie zgonu pokrzywdzony był trzeźwy.

Wskazane okoliczności, w ocenie D. P., odpowiadają przyczynie śmierci w postaci krwaka podtwardówkowego. Jak zaś wskazali biegli krwiak podtwardówkowy i jego następstwa, jeżeli powodują ciasnotę śródczaszkową, stanowi chorobę realnie zagrażającą życiu. Jeżeli nie powoduje ciasnoty śródczaszkowej, to powoduje naruszenie czynności ośrodkowego układu nerwowego na czas dłuższy niż 7 dni.

Dokonując oceny relacji biegłej z zakresu medycyny sądowej, Sąd uznał, że jej opinia nie tylko oparta była o wiedzę medyczną biegłej, ale też była zgodna z relacjami osobowych źródeł dowodowych co do zachowania J. K. (1) przed zajściem, w jego trakcie oraz po jego pobiciu.

Sąd przy rozważaniach odnośnie przyczyny śmierci J. K. (1) nie pominął też okoliczności, na którą wskazywał **L. K.**, a co do której D. W. stwierdził, iż tego nie zauważył, że J. K. (1) w czasie, gdy oni przybyli do jego mieszkania, miał już posiadać na twarzy ślady pobicia. Jak zaś wynikało z zeznań sąsiada pokrzywdzonego - **A. S.**, istotnie 3 - 4 dni przed śmiercią, J. K. (1) szarpał się z kimś na klatce schodowej. Świadek jednak nie widział z uwagi na tatuaże na twarzy, czy pokrzywdzony miał po tym zajściu obrażenia ciała (k. 32 - 33, 816, 1184v - 1185v).

Jednakże biegła D. P. wykluczyła, aby pokrzywdzony w czasie zajścia miał widoczne obrażenia ciała, które były wcześniejsze aniżeli te powstałe podczas omawianego zdarzenia, bowiem wszystkie opisane urazy J. K. (1) noszą cechy uszkodzeń wczesnych, ponieważ są różowosine, granatowosine, różowe. Biegły W. G. wskazał zaś, że gdyby pokrzywdzony miał stare ślady obrażeń na ciele, dokonałby ich opisu, jednak ich nie stwierdził. Jak zaś wynika z opinii biegłej z zakresu medycyny sądowej, nawet, gdyby przyjąć, że pokrzywdzony miał jakieś takie obrażenia, to nie można powiązać tych ewentualnych starych obrażeń ciała z powstaniem u niego krwaka podtwardówkowego, ponieważ krwiak taki narasta krótko od urazu, nie jest to okres kilku dni. Wobec tego ewentualne pobicie pokrzywdzonego 3 - 4 dni wcześniej nie mogło być związane z powstaniem u niego następnie krwaka podtwardówkowego.

Podobnie oboje biegli wykluczyli, aby jakieś obrażenia ciała pokrzywdzonego mogły pochodzić od jego upadku na podłogę, czy uderzenia się o meble, jak zgodnie podali - z uwagi na brak obrażeń na ciele J. K. (1) o takich cechach.

Dokonując analizy obu opinii, Sąd uznał, że przekonującą jest opinia biegłej z zakresu medycyny sądowej D. P., biegła bowiem logicznie uzasadniła dlaczego przyczynami śmierci pokrzywdzonego nie mógł być zawał serca, uduszenie się krwią, wstrząs pourazowy. Wskazała, że prawdopodobną przyczyną śmierci był krwiak podtwardówkowy, a stwierdzenie stanowcze w tym zakresie nie jest możliwe z uwagi na brak danych o objętości krwaka podtwardówkowego.

Wskazać należy, że biegły patomorfolog nie wykluczył jako przyczyny śmierci pokrzywdzonego krwaka podtwardówkowego, a jego zeznania mające na celu podtrzymanie możliwych innych przyczyn śmierci J. K. (1) nie były przekonujące, choćby w świetle dokonywanych przez niego opisów światła dróg oddechowych skonfrontowanych z ich zdjęciem, zawału serca w konfrontacji ze stanem tętnic, charakterem obrażeń, które nie były tak poważne, by doprowadzić do wstrząsu pourazowego.

Natomiast za przyczyną wskazaną przez biegłą przemawia sposób zachowania się pokrzywdzonego po zajściu, a także czas jego zgonu. Nadto mechanizm uderzeń zadawanych mu pięściami w twarz i poprzez kopanie w głowę, tworzy z nią całość.

Sąd uznał za niewiarygodne w świetle opinii tej biegłej, a także biegłego W. G. twierdzenia Ł. K., iż uderzenia jego oraz D. W. kierowane w pokrzywdzonego, nie były silne. Wedle opinii biegłej D. P., charakter, rozległość, ilość i lokalizacja zmian urazowych w obrębie głowy, w tym twarzy J. K. (1) świadczą, że były one następstwem wielokrotnych urazów mechanicznych, godzących z dużą siłą, zadanych najprawdopodobniej pięścią, natomiast urazy, które spowodowały złamanie kości twarzoczaszki działały z bardzo dużą siłą, przy czym dla załamania kości nosa, czy wyrostków zębodołowych wystarczające było użycie pięści. Odnosząc się do twierdzeń oskarżonych, że J. K. (1) podczas zajścia był kopany, D. P. wskazała, że rozległe stłuczenie u pokrzywdzonego także przemawia za urazami zadanyymi pięścią, nie można jednak wykluczyć jego kopania, choć u pokrzywdzonego nie było charakterystycznych zmian powstających przy kopaniu. Biegła stwierdziła też, że nie jest możliwe ustalenie liczby urazów godzących w twarz J. K. (1).

Z kolei W. G. wskazał, że uderzenia były zadawane ze znaczną siłą, zarówno pięściami, jak i obutymi w stosunkowo miękkie obuwie nogami. W tym zatem zakresie obie opinie ze sobą korespondują.

Jednocześnie, w przekonaniu Sądu, w świetle wskazanych opinii nie można było ustalić, który cios, którego oskarżonego mógł spowodować skutek w postaci krwiaka podtwardówkowego. Wprawdzie oskarżony D. W. wskazywał, że Ł. K. miał zadać cios, po którym miało nastąpić gwałtowne odrzucenie głowy J. K. (1) do tyłu, co w świetle opinii obu biegłych, mogłoby odpowiadać mechanizmowi powstania takiego krwiaka, to zważywszy jednocześnie należy, że biegła D. P. wskazała, że wszystkie obrażenia ciała mogły powstać od ciosów zadanych pięścią, a nie wykluczyła też zadania ich nogą, zaś biegły W. G. wskazywał na obydwa mechanizmy ich powstania. Skoro zatem, jak ustalono, obaj oskarżeni uderzali pokrzywdzonego pięścią, a Ł. K. także dodatkowo go kopał, nie sposób ustalić który z oskarżonych spowodował to konkretne omawiane obrażenie ciała. Zatem jego spowodowanie nie mogło zostać przypisane jednemu z oskarżonych.

Niczego istotnego w sprawie nie wiedział **C. B.** – sąsiad J. K. (1), który o jego śmierci dowiedział się od osoby trzeciej (k. 380 - 381, 818 – 819, 1333v). Natomiast **E. G.** podała jedynie, że od K. K. (1) dowiedziała się, że W. K. (1) przyprowadził do domu sprawców pobicia J. K. (1) (k. 376v – 377, 817 – 818, 1412 – 1412v).

Przechodząc do subsumcji prawnej zachowania D. W. stwierdzenia wymagało, że pobicie w myśl art. 158 § 1 k.k. to takie zdarzenie, w którym co najmniej dwie osoby atakujące w taki sposób stosują przemoc fizyczną wobec co najmniej jednej osoby, że osoba napadnięta jest narażona na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienie skutku określonego w art. 156 § 1 k.k. lub w art. 157 § 1 k.k. Odpowiedzialności za czyn z art. 158 § 3 k.k. podlegają natomiast sprawcy pobicia, jeżeli następstwem pobicia jest śmierć człowieka.

Każdy ze sprawców podlega odpowiedzialności za sam udział w pobiciu, niezależnie od tego, czy to właśnie jego zachowanie stanowi o niebezpieczeństwie dla życia lub zdrowia oraz czy można mu przypisać zadanie uderzenia powodującego uszczerbek na zdrowiu lub utratę życia.

Jak przyjmuje się w orzecznictwie odpowiedzialność z art. 158 § 3 k.k. występuje niezależnie od tego, który z uczestników pobicia zadał cios skutkujący śmiercią pokrzywdzonego, o ile wszyscy uczestnicy pobicia ów skutek przewidywali lub mogli przewidzieć, a jednocześnie nie mieli zamiaru spowodowania śmierci pobitego. Istotą przestępstwa z art. 158 § 3 k.k. jest to, że skutek w postaci śmierci człowieka stanowi następstwo danego zdarzenia i nie zostało ustalone indywidualne sprawstwo owego skutku. Jeżeli chodzi o możliwość przewidywania przez sprawcę pobicia skutku, o jakim mowa w art. 158 § 3 k.k., ustalenia w tym zakresie można poczynić w oparciu o okoliczności danego zdarzenia, które wskazują, iż miało ono tak niebezpieczny przebieg, że mogło dojść w jego następstwie do śmierci ofiary. Podkreślenia też wymaga, że nie każdy z uczestników pobicia musi działać z równym natężeniem, jeżeli chodzi o stopień agresywności wobec ofiary, aby po jego stronie zachodziła możliwość przewidywania skutku

określonego w art. 158 § 3 k.k. Chodzi o taką „temperaturę” zajścia, w której skutek śmiertelny jawi się dla każdego ze sprawców jako prawdopodobny i realny. Chodzi o możliwość przewidywania przez uczestników pobicia skutku w postaci śmierci ofiary jako efektu danego zdarzenia w jego całokształcie, bez indywidualizowania zaangażowania poszczególnych sprawców w jego przebieg (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 30 lipca 2015 roku w sprawie II AKa 266/15, KZS 2015/10/64).

Przestępstwo z art. 158 § 3 k.k. jest przestępstwem umyślnie – nieumyślnym, jest typem kwalifikowanym przez nieumyślny skutek, który sprawca przewidywał lub mógł przewidzieć. Następstwo w postaci śmierci nie jest skutkiem indywidualnego działania konkretnego sprawcy, bowiem między jego działaniem a śmiercią człowieka może nawet nie istnieć związek przyczynowy, a mimo to będzie on ponosił odpowiedzialność za typ przestępstwa kwalifikowanego, o ile tylko będzie można mu przypisać, że to następstwo przewidywał lub mógł przewidzieć (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 23 grudnia 2014 roku w sprawie II AKa 393/14, LEX nr 2080871, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 30 lipca 2015 roku w sprawie II AKa 266/15, KZS 2015/10/64).

Podkreślenia też wymaga, że nie jest nawet konieczne, aby sprawca w jakikolwiek bezpośredni sposób naruszył nietykalność cielesną pokrzywdzonego. Wystarczające jest świadome i w porozumieniu połączenie działania jednego ze sprawców z działaniem drugiego człowieka przeciw innemu człowiekowi w szczególności przez to, że sprawca swoim zachowaniem, a nawet samą obecnością wśród osób czynnie występujących przeciwko pokrzywdzonemu zwiększa zagrożenie u pokrzywdzonego i przyczynia się do wzrostu dysproporcji siły pomiędzy sprawcami pobicia i pokrzywdzonym. Dla bytu przestępstwa z art. 158 § 3 k.k. obojętny jest bowiem stopień aktywności poszczególnych uczestników pobicia (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 4 lipca 2017 roku w sprawie II AKa 147/17, LEX nr 2382778, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2013 roku w sprawie IIKK 104/13, LEX nr 1383270).

Przenosząc to na grunt omawianej sprawy stwierdzić należy, że poczynione wyżej zważenia wskazują na to, że oskarżeni działali z zamiarem pobicia pokrzywdzonego, celem swoistego „zdyscyplinowania go”, by właściwie zachowywał się wobec niepełnosprawnego umysłowo brata. Świadczą o tym wyjaśnienia obu oskarżonych oraz zachowanie W. K. (1), który prowadząc D. W. i Ł. K. do mieszkania, wyrażał zadowolenie, że jego brat J. K. (1) zostanie pobity.

Porozumienie obu oskarżonych w tym zakresie ustalone zatem zostało zanim przybyli do mieszkania J. K. (1). Świadczą o tym też wyjaśnienia D. W., że po wejściu do mieszkania pokrzywdzonego zaczął z nimi rozmawiać o tym, jak traktuje brata, a gdy pokrzywdzony niezrozumiale mu odpowiedział i się śmiał, uderzył go. Zauważenia też wymaga, że wizyta oskarżonych w tym mieszkaniu poprzedzona została rozmową z W. K. (1), który skarżył się na zachowanie wobec niego pokrzywdzonego i to stało się asumptem do podjęcia działań oskarżonych wobec pokrzywdzonego. Podkreślenia z całą mocą w tym kontekście wymagało, że D. W., jak i Ł. K. nie mieli osobistych powodów, aby wyrządzić jakąkolwiek krzywdę J. K. (1), bowiem nie znali go oni bliżej. Nadto z ich relacji nie wynikało, by podczas zajścia uczynił on cokolwiek, co mogłoby im zagrażać i spowodować konieczność użycia wobec niego przemocy fizycznej.

Jak wynikało z opinii medycznej, między działaniem oskarżonych, a obrażeniami pokrzywdzonego, a w konsekwencji jego śmiercią zachodził związek przyczynowy. Gdyby bowiem J. K. (1) nie doznał obrażeń głowy i krwaka podtwardówkowego, stanowiącego chorobę realnie zagrażającą życiu, nie doszłoby do jego śmierci.

Przez chorobę realnie zagrażającą życiu należy bowiem rozumieć taki stan, w którym następuje poważne zaburzenie podstawowych czynności narządów, np. układu krążenia, układu oddechowego, z powodu którego w każdej chwili można spodziewać się zahamowania i ustania ich czynności, a zatem zgonu, a także te, które pomimo w porę i w pełni prawidłowego postępowania leczniczego, z reguły kończą się zejściem śmiertelnym (por. wyrok Sądu Najwyższego z 27 grudnia 1979 roku w sprawie sygn. II KR 192/79, nie publikowany, z 15 września 1983 roku w sprawie II KR 191/83, OSP 1984/9/192, z 2 kwietnia 2000 roku w sprawie V KKN 137/99, OSNKW 2000/3-4/31, postanowienie Sądu Najwyższego z 21 kwietnia 2005 roku w sprawie IV Ko 19/05, OSNKW 2005/1/824). Takich zaś obrażeń doznał J. K. (1).

Przechodząc do oceny zamiaru D. W., stwierdzić należało, że zamiarem tym było „pobicie” J. K. (1), wyrządzenie mu krzywdy fizycznej z powodu jego rzekomo niewłaściwych zachowań wobec niepełnosprawnego umysłowo W. K. (1).

Sposób zadawania ciosów przez obu oskarżonych, ilość zadanych razów przez obu sprawców oraz ich umiejscowienie, a także ich działanie z dużą i bardzo dużą siłą, bicie pokrzywdzonego pięściami, a także kopanie, po głowie i twarzy, nakierowane było na to, by wyrządzić pokrzywdzonemu jak największą krzywdę. Oskarżony zadając ciosy pięścią i współdziałając przy tym z Ł. K., który uderzył pokrzywdzonego pięścią w twarz i dwukrotnie go w twarz kopnął, nie miarkował siły zadawanych przez siebie ciosów, jak i akceptował ciosy ze strony współoskarżonego. Jednocześnie oskarżony działał wobec starszego od siebie, 58 – letniego, nietrzeźwego mężczyzny, który nie podjął żadnej obrony przed razami zadawanymi przez oskarżonych. Takie zachowanie oskarżonych wobec J. K. (1) wskazuje, że swoim zachowaniem oskarżeni narażali pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienia skutku z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. (ciężki uszczerbek na zdrowiu) lub z art. 157 § 1 k.k. (średni uszczerbek na zdrowiu). Natomiast okoliczność, że D. W. nie znał się wcześniej bliżej z J. K. (1) i nie ustalono, aby pozostawał z nim w osobistym konflikcie przekonuje, że oskarżony nie miał zamiaru spowodowania śmierci pokrzywdzonego. D. W. niewątpliwie wiedział, że zachowanie w postaci uderzania pięściami i kopania nogą w tak wrażliwą część ciała jak głowa spowoduje stwierdzone u pokrzywdzonego obrażenia. Opisana intensywność zajścia, jego niebezpieczny przebieg uzasadniały zaś ocenę, że w jego następstwie może dojść do śmierci pokrzywdzonego. Szczęólnego podkreślenia wymaga, że oskarżeni opuścili mieszkanie, pozostawiając pokrzywdzonego jedynie z niepełnosprawnym umysłowo W. K. (1), gdy w mieszkaniu tym nie było K. K. (1), zatem pozostawili pokrzywdzonego z widocznymi i ocenianymi przez D. W. jako powodujące „straszny” wygląd obrażeniami ciała, zakrwawionego, leżącego na ziemi, nie mając żadnej gwarancji, że zostanie mu udzielona jakakolwiek racjonalna pomoc. Stworzenie takiej sytuacji przez oskarżonego powodowało, że wystąpienie skutku śmiertelnego takiego jego zachowania względem pokrzywdzonego było w wysokim stopniu realne i przewidywalne dla D. W..

Według Sądu, także intelekt D. W., który jest upośledzony umysłowo w stopniu lekkim, nie przeciwstawiał się przyjęciu, iż oskarżony działając w wyżej opisany sposób mógł przewidzieć, że skutkiem tak brutalnego zajścia będzie śmierć pokrzywdzonego. Biegli lekarze psychiatry wskazali bowiem jasno, że oskarżony miał zachowaną w czasie czynu zdolność do rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim zachowaniem, a zatem możliwość uświadomienia sobie konsekwencji swego zachowania. Zna i rozumie podstawowe normy społeczno – prawne, ma zachowane rozmienienie przyczynowo – skutkowe.

Nie ulega zatem wątpliwości, że D. W. jako osoba dorosła, nie dotknięta zakłóceniami czynności psychicznych mógł przewidzieć, że skutkiem pobicia, w trakcie którego w sposób brutalny wraz ze współoskarżonym, bili pięściami i kopali w okolicę tak newralgiczną dla życia człowieka jak głowa, może być śmierć jako następstwo takiego zachowania. Urazy tego typu, jakie zadawali D. W. i Ł. K. są przewidywalne dla każdej przeciętnej osoby i stanowią jedno z normalnych, typowych następstw takiego działania. Wobec tego również D. W., będąc osobą o pewnym doświadczeniu życiowym, o wykształceniu gimnazjalnym, mógł je przewidzieć, zwłaszcza, że omawiane zdarzenie nie miało złożonego przebiegu (por. wyrok Sądu Najwyższego z 23 sierpnia 1977 roku w sprawie, VI KRN 180/77, OSNPG 1978, Nr 1, poz. 2).

Stwierdzenia w zakresie przypisanego D. W. czynu wymagało też, że co do oskarżonego nie zachodziły żadne kodeksowe okoliczności uchylające jego zawinienie.

Jak bowiem wynika z opinii **biegłych lekarzy psychiatrów M. P. i M. M.** rozpoznali oni u D. W. upośledzenie umysłowe w stopniu lekkim oraz szkodliwe używanie alkoholu. Tym niemniej, według biegłych, oskarżony w czasie popełnienia zarzucanego mu czynu miał zachowaną zdolność rozpoznania jego znaczenia oraz pokierowania swoim postępowaniem. Oskarżony znał działanie alkoholu na swój organizm i mógł przewidzieć swoje zachowanie pod jego wpływem. Odnosząc się do twierdzeń D. W. co do tego, że w czasie zajścia znajdował się on pod wpływem bliżej nieokreślonych leków psychotropowych, które połączył tego dnia ze spożyciem alkoholu, biegli stwierdzi, że także ta

okoliczność, podobnie jak pozostawanie pod wpływem alkoholu w czasie zajścia przez D. W. nie ma wpływu na ocenę poczytalności oskarżonego podczas zajścia.

Opinia biegłych lekarzy psychiatrów korespondowała z kartą leczenia szpitalnego D. W. w Centrum (...) w S. za okres od 3 grudnia 2016 roku do 3 stycznia 2017 roku, z której wynika, że u oskarżonego rozpoznano zaburzenia adaptacyjne oraz specyficzne zaburzenia osobowości (k. 729 – 730), zaś co do Ł. K. z historią choroby (...) w S. od 2010 roku oraz z historią choroby ze Szpitala (...) w S. za okres od 9 marca 2015 roku do 11 marca 2015 roku, gdzie stwierdzono u niego zespół uzależnienia od alkoholu (k. 229 - 238).

W tej sytuacji, mając na uwadze rzeczową, jasną i stanowczą opinię biegłych, co do pełnej poczytalności oskarżonego w czasie czynu, a także uwzględniając, że w czasie czynu był on osobą dorosłą, Sąd uznał, że miał on zachowaną obiektywną możliwość postępowania zgodnie z obowiązującym porządkiem prawnym i dania posłuchu normom prawnym.

Reasumując, Sąd uznał, że oskarżony **D. W.** swoim zachowaniem polegającym na tym, że w dniu 11 marca 2015 roku w S., działając wspólnie i porozumieniu z Ł. K., bijąc pięściami po głowie, brał udział w pobiciu J. K. (1), w wyniku czego J. K. (1) doznał obrażeń ciała w postaci rozległego stłuczenia powłok twarzy z krwakiem okularowym, stłuczenia nosa, któremu towarzyszyło wielolamelowe złamanie kości nosa z przemieszczeniem odłamów z raną tłuczoną okolicy jego nasady, stłuczenia ust, któremu towarzyszyło złamanie brzegów kostnych zębodołów szczęki, rany tłuczonej wargi dolnej, dwóch niewielkich podbiegnięć krwawych w tkance podskórnej na czole oraz zmiany urazowej wewnątrzczaszkowej - krwiaka podtwardówkowego, co stanowi chorobę realnie zagrażającą życiu, w następstwie czego J. K. (1) w dniu 12 marca 2015 roku zmarł, przy czym oskarżony skutek ten mógł przewidzieć, to dopuścił się popełnienia przestępstwa z **art. 158 § 3 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k.**

Przystępując do wymiaru kary D. W., Sąd miał na uwadze okoliczności łagodzące i obciążające oskarżonego.

Na niekorzyść oskarżonego poczytać należało sposób popełnienia przez D. W. przypisanego mu czynu. D. W. działał bowiem wobec starszego od siebie mężczyzny, znajdującego się pod wpływem alkoholu i który nie podjął żadnej obrony przed zadawanymi mu razami, które charakteryzowały się dużą i bardzo dużą siłą. Przy tym, oskarżony podjął czynności sprawcze wobec pokrzywdzonego bez powodu. Nie był bowiem świadkiem żadnych niewłaściwych jego zachowań wobec brata. Sam również nie był atakowany przez pokrzywdzonego. Nadto D. W. znajdował się wówczas pod wpływem alkoholu.

Okolicznością obciążającą D. W. jest także jego uprzednia karalność, bowiem oskarżony był uprzednio skazany za czyny z art. 13 §1 k.k. w zw. z art. 280 § 1 k.k., z art. 280 § 1 k.k., z art. 278 § 1 k.k., z art. 286 § 3 k.k. (k. 393, 396 – 399, 939, 1069, 1242).

Sąd miał dodatkowo na uwadze treść wywiadu środowiskowego, z którego wynika, że oskarżony w miejscu zamieszkania ma przeciętną opinię, jego konkubina w przeszłości zgłaszała, że D. W. stosuje wobec niej przemoc, jednak aktualnie relacje rodzinne się poprawiły, kurator nadzorujący wykonanie władzy rodzicielskiej, wskazał, że w ostatnim czasie nie odnotowano sygnałów o przemocy domowej, a rodzice właściwie realizują swoje obowiązki wobec dzieci (k. 1217 -1220).

Na korzyść oskarżonego Sąd potraktował, że wykonuje on pracę zarobkową. Z poprzedniego miejsca zatrudnienia uzyskał pozytywną opinię jako zdyscyplinowany pracownik, potrafiący pracować w grupie (k. 694, 764, 792, 1036). Nadto za okoliczność łagodzącą Sąd uznał wyrażenie przez D. W. skruchy z powodu popełnienia przedmiotowego czynu.

Mając powyższe okoliczności na uwadze Sąd skazał **D. W.** za czyn z art. 158 § 3 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. na mocy art. 158 § 3 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. na karę roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności.

Odnosząc się do kwalifikacji prawnej czynu oskarżonego, Sąd musiał mieć na uwadze, że między czasem popełnienia przez D. W. przypisanego mu czynu a czasem rozstrzygnięcia o odpowiedzialności oskarżonego w tym zakresie, nastąpiła zmiana przepisów kodeksu karnego.

Doszło zatem do tak zwanej kolizji ustaw w czasie, która ma miejsce wówczas, gdy w czasie orzekania obowiązuje ustawa inna niż w czasie popełnienia konkretnego przestępstwa. Zgodnie zaś z treścią art. 4 § 1 k.k. jeżeli w czasie orzekania obowiązuje ustawa inna niż w czasie popełnienia przestępstwa, stosuje się ustawę nową, jednakże należy stosować ustawę obowiązującą poprzednio, jeżeli jest względniejsza dla sprawy.

W świetle ugruntowanego w tym względzie orzecznictwa, przez pojęcie „ustawy” na gruncie art. 4 k.k. rozumieć należy obowiązujący w danym czasie stan prawny, to jest całokształt obowiązujących w danym momencie przepisów prawa (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 6 czerwca 2012 roku w sprawie II AKa 233/12; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 8 października 2008 roku w sprawie II AKa 92/08, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2006 roku w sprawie V KK 199/05). Dodatkowo w orzecznictwie wskazuje się na obowiązek stosowania całości prawa obowiązującego w czasie popełnienia czynu albo w czasie orzekania (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 20 października 2011 roku w sprawie III KKN 120/11 i z dnia 4 stycznia 2002 roku w sprawie II KKN 303/99, wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 10 czerwca 2014 roku w sprawie II AKa 94/14; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 5 grudnia 2002 roku w sprawie II AKa 407/02).

Odnosząc się natomiast do ustalenia znaczenia ustawy „względniejszej dla sprawy”, zważyć należy, że jest to taka ustawa, która stwarza możliwość korzystniejszego dla interesów sprawcy osądu, skutkując przyjęciem mniej surowych reguł odpowiedzialności lub zastosowaniem mniej dotkliwych sankcji. Przy ocenie „względności ustawy” należy brać pod uwagę wszystkie prawnokarne instytucje porównywanych stanów prawnych, które mogłyby mieć zastosowanie do danego sprawcy (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 12 marca 1996 roku w sprawie IKZP 2/96; wyroki Sądu Najwyższego z dnia 25 lipca 2001 roku w sprawie IIIKKN 304/99, z dnia 3 grudnia 2003 roku w sprawie VKK73/03, z dnia 25 października 2006 roku w sprawie VKK 282/06, z dnia 3 lutego 2015 roku w sprawie IVKK 294/14).

Sąd winien zatem przeprowadzić badanie konkurencyjnych ustaw pod względem możliwych do wymierzenia kar i możliwych do zastosowania innych instytucji przewidzianych w danej ustawie, w tym instytucji probacyjnych.

Przenosząc to na grunt niniejszej sprawy stwierdzenia wymaga, że obecnie obowiązuje kodeks karny w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 20 lutego 2015 roku (Dz.U. z 20 marca 2015 r., poz. 396) „o zmianie ustawy - Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw” w zakresie tych jej regulacji, które weszły w życie od dnia 1 lipca 2015 roku, z późniejszymi zmianami, zaś omawiany czyn został popełniony w dniu 1 marca 2015 roku, zatem w czasie obowiązywania kodeksu karnego w brzmieniu do 1 lipca 2015 roku.

Odnosząc to do sytuacji prawnej D. W., Sąd uznał, że co do D. W. nie mogła znaleźć zastosowania przewidziana przez ustawodawcę w treści art. 4 § 1 k.k. zasada stosowania „ustawy nowej”, to jest ustawy obowiązującej w dacie orzekania; a to z uwagi na okoliczność, że „ustawa obowiązująca poprzednio” była dla oskarżonego „ustawą względniejszą”; mimo że sankcje przewidziane w podlegających zastosowaniu przepisach części szczególnej Kodeksu karnego nie uległy zmianie.

Godzi się wskazać, że Kodeks karny w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 lipca 2015 roku w treści art. 69 § 1 przewiduje możliwość warunkowego zawieszenia wykonania kary orzeczonej jedynie w wymiarze nieprzekraczającym roku, jeżeli sprawca w czasie popełnienia przestępstwa nie był skazany na karę pozbawienia wolności i jest to wystarczające dla osiągnięcia wobec niego celów kary, w szczególności zapobieżenia powrotowi do przestępstwa. Natomiast poprzednio obowiązujący (w czasie pełnienia przez oskarżonego czynu) art. 69 § 1 k.k. umożliwił warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności nie przekraczającej 2 lata, jeżeli jest byłoby to wystarczające dla osiągnięcia wobec niego celów kary, a w szczególności zapobieżenia powrotowi do przestępstwa. Zatem przepisy obowiązujące w czasie popełnienia przez D. W. czynu były względniejsze, skoro pozwalały na

warunkowe zawieszenie wykonania orzeczonej wobec D. W. kary roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności na okres próby.

Wobec tego, z uwagi na odstępianie od przewidzianej w art. 4 § 1 k.k. zasady stosowania „ustawy nowej” i zastosowanie „ustawy obowiązującej poprzednio” zachodziła wobec D. W. konieczność przywołania w części dyspozytywnej wyroku art. 4 § 1 k.k. Ze względu zaś na to, że art. 4 § 1 k.k. dotyczy „nie poszczególnych przepisów, a ustaw w całości”, wobec tego uznać należało, iż przepis art. 4 § 1 k.k. winien być przywołany w tych wszystkich miejscach części dyspozytywnej wyroku, które odnoszą się do konkretnych przepisów zastosowanej w danym przypadku „ustawy obowiązującej poprzednio” i to niezależnie od tego, czy każdy ze stosowanych przepisów „ustawy obowiązującej poprzednio” zmienił swą treść w procesie nowelizacyjnym determinującym odstępianie od zasady stosowania „ustawy nowej”. Stąd Sąd w odniesieniu do D. W. zamieścił art. 4 § 1 k.k. zarówno w części dyspozytywnej wyroku dotyczącej kwalifikacji prawnej przypisanego oskarżonemu czynu, jak i podstawy wymiaru kary.

Mimo wskazanej możliwości zastosowania wobec oskarżonego środka probacyjnego, Sąd uznał, że co do D. W. nie zachodzą przesłanki uzasadniające warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności, a to z uwagi na jego uprzednią karalność za szereg czynów. Popelnienie przez oskarżonego nowego czynu, o tak znacznej społecznej szkodliwości, którego skutkiem jest śmierć człowieka, świadczy o nieskuteczności dotychczas wymierzanych oskarżonemu kar, o jego poczuciu bezkarności.

W ocenie Sądu, orzeczona wobec D. W. kara jest adekwatna do wysokiego stopnia zawinienia oskarżonego oraz znacznej społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu. Jedynie tak ukształtowana kara może spełnić cele zarówno w zakresie prewencji indywidualnej, stanowiąc odpowiednią dolegliwość dla oskarżonego, jak i w zakresie prewencji generalnej, wpływając na kształtowanie społecznie pożądanых postaw.

Wymierzona kara winna przyczynić się do przestrzegania przez oskarżonego w przyszłości porządku prawnego, przekonując o nieuchronności kary za przestępstwa oraz o braku pobłażliwości organów wymiaru sprawiedliwości dla takich czynów, a w konsekwencji o nieopłacalności popełniania przestępstw.

Na mocy art. 63 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczono okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie D. W. od dnia 12 marca 2015 roku godz. 15, 00 do dnia 10 kwietnia 2015 roku, przy czym jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie równa się jednemu dniowi kary pozbawienia wolności.

O dowodach rzeczowych, rozstrzygnięto na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. nakazując zwrócić je osobom uprawnionym, tj.

- K. K. (1) dowody rzeczowe opisane w wykazie dowodów rzeczowych na k. 516 akt sprawy pod poz. 1 – 8, 40 – 41,
- D. W. dowody rzeczowe opisane w wykazie dowodów rzeczowych na k. 516 akt sprawy pod poz. 29 – 32,
- Ł. K. dowody rzeczowe opisane w wykazie dowodów rzeczowych na k. 516 akt sprawy pod poz. 34 – 39,
- firmie (...) w S. przy ul. (...) dowód rzeczowy opisany w wykazie dowodów rzeczowych na k. 516 akt sprawy pod poz. 42.

O wynagrodzeniu obrońcy z urzędu D. W. orzeczono w myśl §14 ust. 2 pkt 3 i § 16 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w zw. z § 22 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu, wedle którego do spraw wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie rozporządzenia stosuje się przepisy dotychczasowe do czasu zakończenia postępowania w danej instancji. Zastosowania nie miały natomiast przepisy Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22

października 2015 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu, które weszły w życie, gdy niniejsza sprawa pozostawała w toku.

Wskazać należało, że postępowanie w sprawie IIK 15/18 wszczęte zostało w czasie obowiązywania Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku, i nie zostało ono zakończone w pierwszej instancji. Nadto Sąd miał na uwadze ilość terminów rozprawy przed Sadem kręgowym w S., w której uczestniczył obrońca.

Sąd uwzględnił też, że obrońcy przyznano już wynagrodzenie za postępowanie przygotowawcze oraz za czynności obrończe przed Sądem Rejonowym.

Mając na uwadze, że D. W. znajduje się wraz ze swoją rodziną w trudnej sytuacji materialnej, korzystając z pomocy opieki społecznej, na zasadzie art. 624 § 1 k.p.k. Sąd zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych.